



Festyn w Chmielnickim

Przedstawiciele kilkunastu organizacji społecznych Chmielnickich, zrzeszających przedstawicieli różnych mniejszości narodowych, zaprezentowali swój dorobek artystyczny w ramach festiwalu „Podolska Rodzina”, który odbył się 16 kwietnia w sali Naukowo-Metodycznego Centrum Kultury oraz Sztuki.

PODOLSKA RODZINA

Chmielnickich od dawna była krajem polietnicznym, w którym w ciągu kilkuset lat wykształciło się unikatowe środowisko kulturalne, gdzie przeplatają się osiągnięcia, rozum i dusza ponad stu narodowości, zamieszkujących ten region Ukrainy.

W hollu Centrum każda z organizacji, obwodowe instytucje twórcze i muzealne zorganizowały wystawy tematyczne. Narodowe kuchnie zaprezentowały niemal wszystkie narodowości obwodu a etnografowie pokazali odzież zabytkowe przedmioty codziennego użytku prawie każdej grupy etnicznej zamieszkującej Podole.

Na początku festynu słowo powitalne do uczestników oraz gości skierowała przedstawicielka Obwodowej Administracji - Lilia Biernacka, która powiedziała m.in.:

„Międzyetniczne stosunki są ważną częścią społeczno-politycznego rozwoju państwa. Dzisiejsza polityka narodowościowa Ukrainy odzwierciedla proces kształtowania się nowe-

go społeczeństwa. Środowisko wewnętrzne, które powstaje we wspólnotach narodowościowych, wpływa, z kolei na politykę państwa, sytuację w regionach jak również na najważniejsze czynniki stabilności społeczno-politycznej.

Dla normalnego współistnienia różnych narodów w jednym państwie organy ustawodawcze uchwały szereg ustaw, gwarantujących ukraińskim obywatelom, niezależnie od ich narodowości czy wyznania, równe polityczne, socjalne, ekonomiczne i kulturalne prawa i swobody, co wspiera rozwój tożsamości narodowej.

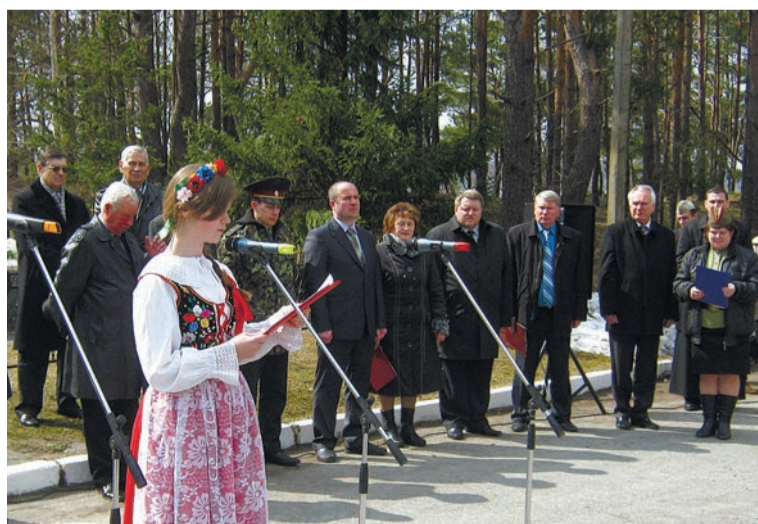
Już od momentu odzyskania przez Ukrainę niepodległości, uaktywnił się proces tworzenia organizacji społecznych, zrzeszających osoby różnych narodowości, dążących do odrodzenia kultury ich przodków i dbających o rozwój edukacji.

Dziedzictwo każdego narodu wzbogaca kulturę całej Ukrainy, zakładając podstawy dla międzynarodowościowej jedności oraz współpracy.

Ciąg dalszy na str. 5

Pamięć

70. rocznica zagłady wsi RASKA



„A pamięć o nich będzie żyta przez długie lata w naszych sercach”. Polski akcent uroczystości. Organizatorzy i przedstawiciele władz lokalnych w skupieniu słuchają polskiego wiersza poświęconego poległym (Reportaż na str. 6-7)

„Освіта та кар’єра” - Międzynarodowe Targi Edukacyjne w Kijowie



„Cieszę się, że rozwijają się nie tylko Targi, lecz również i współpraca ukraińsko-polska w tym temacie” - zaznaczył Ambasador RP Henryk Litwin

W połowie kwietnia w stołecznym Ukraińskim Domu odbyła się największa wiosenna edukacyjna impreza wystawiennicza pod dewizą: „Edukacja i kariera – 2013” i „Edukacja za granicą” pod patronatem Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy, na której prezentowały się ukraińskie i zagraniczne wyższe placówki oświatowe i kursy językowe.

Na targach można było zobaczyć przedstawicieli z Polski, Czech, Wielkiej Brytanii, Rosji, Cypru, Izraela, Szwecji, Turcji, Zjednoczonych Arabskich Emiratów, Malty, Francji, Litwy, Łotwy, Szwajcarii,

Austrii, Holandii i Włoch. Trzeba zaznaczyć, że dwie trzecie terenu wystawienniczego zajmowały placówki oświatowe z Polski. Wynika to z tego, iż właśnie w Polsce największą grupę wśród studentów obcokrajowców stano-

wią młodzi ukraińscy abiturienti. Bliskość mentalna i podobieństwo języka jest jedną z kluczowych przesłanek sugerujących wybór Polski jako miejsca dla edukacji.

Ciąg dalszy na str. 3

Voyage

UZDROWIENIE – sprawa dobroczynna

Już drugi rok z rzędu wprowadzamy w Polsce SCS – System Codziennego Samouzdrawiania. Tym razem, pod czas trzytygodniowego turnusu w przestrzeni Kraków-Katowice-Wrocław przeprowadziliśmy dziewięć wykładów i warsztatów w siedmiu miastach dla kilku tysięcy osób.



Po wykładach każdy chce mieć dedykację autora (Czytaj na str. 7)

Rany historii

14-go kwietnia br. w konkatedralnym soborze Św. Aleksandra w Kijowie została odprawiona Uroczysta Msza Św. w intencji wszystkich ofiar katastrofy lotniczej w Smoleńsku.

Mszę św. celebrował JE Ks. Arcybiskup Piotr Malczuk - Ordynariusz Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej. We Mszy świętej wspomagali: ks. mgr lic. Leszek Tokarzewski TChr., kapelan Polaków w Kijowie rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej na Ukrainie - ks. Jan Ślepowroński, ks. Stefan Majewski - Ojciec Duchowny w Wyższym Seminarium Najświętszego Serca Jezusa w Worzeli Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej, monsenior ks. Piotr Tarnowski sekretarz Nuncjatury Apostolskiej na Ukrainie.

Po południu w hołdzie Ofiarom Zbrodni Katyńskiej

Ta pamięć będzie trwać wiecznie



Uroczystą Mszę świętą celebrował JE ks. arcybiskup Piotr Malczuk

oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD odbyły się uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kijowie - Bykowni z udziałem Ambasadora RP na Ukrainie Henryka Litwina i jego małżonki. Polową Mszę świętą sprawował Kapelan Polaków w Kijowie ks. mgr lic. Leszek Tokarzewski a wspomagał mu ks. Jan Ślepowroński.

Przed zebrnymi wystąpił ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, który dziękując wszystkim za gromadny udział we mszy w kościele św. Aleksandra i na cmentarzu bykowniańskim zaznaczył:

„Polacy potrafili na pamięci o tragicznych wydarzeniach w historii budować jedność i czerpać z nich siłę. Czy potrafiliśmy wykorzystać jako źródło siły tragedię smoleńską? Jeszcze nie, ale wierzę, że będziemy w stanie to zrobić”.

Zwracając się do Polaków mieszkających na Ukrainie Pan Ambasador zaapelował: „Powinniśmy wykazać większą aktywność, żeby odbudować pamięć o tej wielkiej zbrodni i o tej ofierze, którą Polacy złożyli w latach 30. XX wieku na ziemiach Ukrainy.

Wiele środowisk polskich już to robi, ale postaramy się poświęcić temu więcej uwagi, jako że jest to sprawa godna wielkiego projektu, który objąłby wszystkie organizacje na Ukrainie, przy pomocy naszej, przy wsparciu wszystkich z Kraju. Poświęćmy się temu. Na pewno przyniesie to piękne owoce”.

Złożono kwiaty i zapalono świece na grobach ofiar zbrodni katyńskiej oraz na miejscach pochówku w cywilnej części cmentarza, gdzie spoczywają ofiary totalitarnego terroru na Ukrainie.

Polski Cmentarz Wojenny w Bykowni otwarto 21 września 2012, określany jako IV Cmentarz Katyński, jest jednym z miejsc, w których spoczywają polscy

tu ofiary z tzw. „ukraińskiej listy katyńskiej”, czyli spisu osób więzionych na terenie Ukrainy i rozstrzelanych przez sowieckie NKWD.

Las w Bykowni jest również miejscem pochówku ofiar masowych mordów stalinowskiego terroru z lat 1937-1938. Ocenia się, że pochowano tu ok. 100-120 tys. osób, głównie narodowości ukraińskiej, zamordowanych przez NKWD.

Część pochówków stanowią także Polacy, ofiary tzw. „Operacji polskiej NKWD” z lat 1937-1938. Na mocy rozkazu nr 00485 z dnia 11 sierpnia 1937 r. wydanego przez Ludowego Komisarza NKWD N. Jeżowa, zamordowano wówczas na tere-



Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin wraz z małżonką oraz delegacją placówki na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni oddają hołd ofiarom w 73. rocznicę mordu katyńskiego, dokonanego przez władze sowieckie na obywatelach II Rzeczypospolitej

oficerowie, zamordowani na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR, zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Spoczywają

nie ZSRR ponad 110 tys. Polaków - posiadających wówczas obywatelstwo radzieckie.

A. KOSOWSKI

(Zdjęcia: A. Ptaksina)



Bykownia. Polski Cmentarz Wojenny. Mszę polową celebrował Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej na Ukrainie ks. Jan Ślepowroński i kapelan Polaków w Kijowie ks. mgr lic. Leszek Tokarzewski TChr

WIZYTA

W dniach 18-19 kwietnia 2013 roku poseł RP Anna Fotyga uczestniczyła w 6. Forum Bezpieczeństwa w Kijowie organizowanym przez Fundację Open Ukraine.

W ramach pobytu w Kijowie na placu budowy kościoła św. Franciszka z Asyżu w kijowskiej dzielnicy Obolon Anna Fotyga spotkała się z arcybiskupem diecezji Kijowsko-Żytomierskiej Piotrem Malczukiem oraz mieszkańcami dzielnicy.

Na zaproszenie Ambasadora RP na Ukrainie Henryka Litwina w obecności ministra Gerarda Pokruszyńskiego i księdza kapelana Leszka Tokarzewskiego na lunchu Pani minister spotkała się z przedstawicielami środowisk polonijnych Ukrainy - prezesem ZPU Antonim Stefanowiczem i dyrektorem Domu Polskiego w Kijowie Marią Siwko (na zdjęciu).



Pod Pegazem

O „Zielonej Gęsi” na antenie „Kultury”

Na antenie III programu radia ukraińskiego w serwisie „Kultura” odbyła się kolejna rozmowa, w ramach stałego cyklu audycji «Дорогою назустріч» („Drogą naprzeciw”), prowadzonego przez redaktora Stanisława Szewczenkę a poświęconego polsko-ukraińskim powiązaniom literackim z różnych okresów historycznych.

Tym razem rozmowa dotyczyła twórczości jednego z najwybitniejszych poetów ubiegłego stulecia, jakim był Konstanty Ildefons Gałczyński, zaś gościem w studiu była filolog, polonistka Julija Bułachowska.

Rozmówczyni redaktora S. Szewczenki opowiedziała, między innymi, o rezonansie poetyckiego słowa Gałczyńskiego w Polsce i na Ukrainie; o jego niełatwym życiorysie (w lata II wojny światowej był więziony w międzynarodowym obozie

jenieckim w Altengrabow). Mówiła o Gałczyńskim jako o miłośniku literackich mistyfikacji, jako o twórcy osobliwego poetyckiego stylu, który organicznie łączył w sobie lirykę i satyrę i w szczególności o jego liryce patriotyczno-obywatelskiej, liryce pejzażowo-intymnej oraz stworzonych przez niego (dziś znów popularnych) skeczach, tzn. krótkich satyryczno-ironicznych miniaturach scenicznych, pisanych dla „Teatryku Zielona Gęś” i „Listów z fiołkiem” - przesyłanych do tygodnika „Przekrój”. Stanisław Szewczenko opowiedział natomiast słuchaczom o charakterze ukraińskich przekładów wierszy Gałczyńskiego, które głównie wyszły spod pióra znakomitego ukraińskiego poety-tłumacza Romana Łubkiwskiego.

J.B.

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата
он-лайн”

✂ **КУПОН**
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
■ (підкреслити) польська,
■ українська, російська.
■ Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
■ 01033, Україна, Київ,
■ вул. Саксаганського, 40/85А
■ „Dziennik Kijowski”

Nasze sprawy

W dniu 20 kwietnia br. w siedzibie ZPU w Kijowie odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy pod przewodnictwem prezesa ZPU Antoniego Stefanowicza. Zgodnie z porządkiem dnia omówiono szereg ważnych zagadnień.

Komisja Statutowa wybrana na VII Kongresie ZPU wniosła zmiany do statutu zaproponowane na Kongresie oraz uzupełnienia niezbędne dla jego zestrojenia z wymogami nowej Ustawy Ukrainy „O organizacjach społecznych”. Większością głosów postanowiono przyjąć uaktualniony projekt statutu i następnie uzgodnić go z odpowiednimi organami statystyki.

Prezes Antoni Stefanowicz przedstawił sytuację dotyczącą finansowania zaplanowanych przedsięwzięć i zwrócił uwagę, że zgodnie z obowiązującym Statutem członkowie organizacji zrzeszonych w ZPU zobowiązani są spłacać składki członkowskie. Jako że w tej kwestii podzieliły się zdania, zebrani na propozycję Stanisława Kosteckiego przyjęli postanowienie, iż wysokość składek nie powinna być niższa niż 1 hrywnia od osoby miesięcznie, zaś miesięczną kwotę od każdego członka (blisko 8,33% zebranej kwoty rocznej) każda z organiza-

Na posiedzeniu Zarządu Głównego ZPU

cji przekazywać będzie na konto rozliczeniowe ZPU celem utrzymania centralnego biura.

Dużo uwagi udzielono przedsięwzięciom planowanym w związku z 25-leciem ZPU. Ustalono, że każda organizacja lokalna przeprowadzi imprezę poświęconą jubileuszowi, zaś na szczeblu centralnym zorganizowana zostanie ogólnoukraińska konferencja naukowo-praktyczna

pod roboczym tytułem: „ZPU i ruch polski na Ukrainie”.

Stworzono komitet organizacyjny konferencji, do którego weszli: W. Zwarycz (przewodniczący), W. Laskowska-Szczur, A. Terlecki, J. Selińska, W. Radik, A. Kondracki, S. Kostecki, O. Polaczok, H. Stroński, którzy będą patronować odpowiednim regiony. W ramach obchodów jubileuszu rocznicy zaplanowa-

no wydanie broszury i albumu fotograficznego o historii ZPU (odpowiedzialna O. Pawluk) jak też przygotowanie koncertu galowego.

Prezes ZPU A. Stefanowicz podkreślił potrzebę zintensyfikowania pracy Zarządu Głównego, zaznaczając, że w jego składzie są osoby, którym chronicznie brak czasu i inne przyczyny nie pozwalają ostatnio uczestniczyć w posiedzeniach, w związku

z czym nieraz wynika problem uzyskania quorum. Mówca zaproponował, aby po odpowiednich uzgodnieniach z niezdyscyplinowanymi, częściowo zmienić personalny skład Zarządu Głównego ZPU, co nie jest sprzeczne z obowiązującym statutem. Poinformował też, że O. Frankowa podała wniosek o zwolnienie z obowiązków członka ZG, który zaspokojono.

Stanisław Kostecki zaproponował określić termin zwołania drugiej części Kongresu ZPU, celem



Posiedzenie prowadził prezes ZPU Antoni Stefanowicz

wybrania nowego składu Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej ZPU.

Antoni Stefanowicz podkreślił, że zgodnie ze statutem to ma być Kongres nadzwyczajny a termin jego zwołania można będzie określić po zwołaniu odpowiednich kosztów. Propozycję przyjęto do wiadomości i zdecydowano bardziej szczegółowo omówić to zagadnienie na najbliższym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Oświata

„Освіта та кар'єра” - Międzynarodowe Targi Edukacyjne w Kijowie

Ciąg dalszy ze str. 1

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się oferty uczelni oferujących specjalne propozycje dla studentów z Ukrainy w tym bezpłatne miejsca, a nawet stypendia. Duża liczba zapytań dotyczyła możliwości studiów w języku polskim, a w konsekwencji oferty nauczania i egzaminowania z języka polskiego.

Na oficjalnym otwarciu, wśród wielkiej ilości gości honorowych, obecny był Ambasador RP Henryk Litwin, który w swoim powitalnym słowie zaznaczył: „Jest mi bardzo miło, że już trzeci raz z rzędu uczestniczę w otwarciu tej imprezy. To daje mi możliwość dostrzec, że rozwijają się nie tylko Targi, lecz również ukraińsko-polska współpraca w tym temacie. Pół roku temu przewidywałem, że w tym roku akademickim osiągniemy liczbę dziesięciu tysięcy ukraińskich studentów w Polsce. I prawie osiągnęliśmy ten poziom. Mam nadzieję, że wzrost ten utrzyma się również w następnym roku tudzież wzrosnie także liczba polskich uczestników Targów”.

Jedno z 15 polskich stoisk reprezentowało uczelnię Małopolską. Tu organizatorem projektu promocyjnego „Study in

Małopolska” było Stowarzyszenie „Manko”. Przedstawiciel Stowarzyszenia Piotr Pułka zaznaczył, że zrealizowano już III etap tego projektu, który prowadzony był w dniach 8 - 14 kwietnia na Ukrainie zachodniej i centralnej i który polegał na promocji małopolskich uczelni w 30 najlepszych szkołach średnich funkcjonujących w 10 ukraińskich miastach, takich jak: Lwów, Żytomierz, Równe, Stryj, Nowy Rozdół, Truskawiec, Borysław, Kijów, Dniepropietrowsk, Krzywy Róg.

W każdej ze szkół przedstawiciele MANKO przeprowadzili prezentację małopolskich uczelni, zachęcając uczniów do studiów w Polsce, a także do skorzystania z jednorocznego kursu przygotowawczego języka i kul-

tury polskiej, który umożliwi im studia w Polsce. Taki kurs organizują obecnie dwie małopolskie uczelnie: Uniwersytet Jagielloński i Politechnika Krakowska. Poza tymi uczelniami aktywny udział w projekcie wzięła Krakowska Akademia im. Fryderyka Modrzewskiego oraz Wyższa Szkoła Biznesu NLU w Nowym Sączu. Podczas projektu odbyły się spotkania organizatorów kampanii z przedstawicielami organizacji polskich we Lwowie i Żytomierzu. W finale III etapu uczestnicy projektu wzięli udział w Międzynarodowych Targach Edukacyjnych w Kijowie.

Na szczególną uwagę zasługuje także projekt „Edukacja bez granic”, od wielu już lat prowadzony przez Fundację

Środkowoeuropejskiej Akademii Kształcenia i Certyfikacji RP. Jego szczegóły przedstawiła kierownik kijowskiego przedstawicielstwa Fundacji Tetjana Stanowska.

- Nasz projekt - informuje Pani Tetjana - ma już ponad 8 lat i dzięki niemu ponad 1000 dzieci pomyślnie uczy się za granicą. Współpracujemy z różnymi wyższymi placówkami oświatowymi Polski. To bardzo prestiżowe, cieszące się wysokim rankingiem, zarówno państwowe, jak i niepaństwowe placówki oświatowe, które z kolei mają swoich partnerów nie tylko w krajach Unii Europejskiej, lecz i na całym świecie.

Głównym rodzyńkiem naszego projektu, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych, jest to,

że pracując z naszymi ukraińskimi dziećmi, z przyszłymi abiturientami, wychowujemy w nich ten poziom kultury, duchowości i moralności, który przestrzegany jest przez stronę zapraszającą. Tym samym, posyłając dzieci na studia za granicę, jesteśmy bardziej spokojni i pewni, że zdołają one znacznie szybciej przystosować się do środowiska. Wypadki skreślenia z listy studentów bywają nadzwyczaj rzadko.

Ponadto w ciągu pierwszego roku nauczania studenci znajdują się pod naszym patronatem. Prezydent kompanii Mykoła Smolyński dużą część swojego czasu znajduje się za granicą, sprawując opiekę i kontrolując wyniki nauczania, a w razie potrzeby wnosząc niezbędne korekty.

- Czy obserwujecie tendencję - jaki odsetek młodzieży wraca po studiach na Ukrainę?

- Tak, oczywiście. Niestety, wraca mniej, aniżeli chciałoby się. W dużej mierze pozostają jak w Polsce, tak i w innych krajach Unii Europejskiej. Aczkolwiek ci którzy powracają na Ukrainę, czują się tutaj komfortowo. I takich przykładów mamy dużo. Myślę, że rzecz najważniejsza to nie ilość, a jakość!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Polskich i ukraińskich partnerów łączy wspólny projekt



Prezenci Stowarzyszenia „Manko” prezentują uczelnie krakowskie

Tradycje

Chcesz dowiedzieć się więcej o polskich tradycjach, kulturze, obyczajach, o znanych polskich działaczach, pisarzach, poetach i muzykach? Jeżeli tak - to zawitaj do kijowskiej biblioteki im. Adama Mickiewicza i z głową zanurzysz się w aurę polskiej tożsamości.

Od wielu już lat drzwi tej biblioteki i czytelnicy otwarte są gościnnie dla wszystkich chętnych. W nasze dni, kiedy trudno znaleźć w wolnej sprzedaży zarówno polską prasę, jak i literaturę piękną, tu można nie tylko poczytać polskie książki i gazety, lecz również wziąć udział w imprezach programu kulturalnego, prowadzonych w salach biblioteki przez Kijowskie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza.

I oto w ten wiosenny dzień, jak tylko z kijowskich ulic zszedł śnieg, który po uszy naprzykrzył się nam wszystkim, w bibliotece zgromadzili się członkowie Stowarzyszenia, a także liczni



O. Jacek Dudka OP z Instytutu Nauk Religijnych im. Tomasza z Akwinu odczytał modlitwę i pobłogosławił zebranych

Nie zwlekaj, biblioteka czeka!

potrawy, które udekorowała kustoszka polskiej obyczajowości, jedna z senierek Stowarzyszenia - Helena Zawadzka.

Z wielkim zainteresowaniem zaproszenie na świąteczne spotkanie przyjęli dostojni goście

co zobaczyli na Ukrainie i w innych sąsiednich krajach. Gościem honorowym także był prezes ZPU Antoni Stefanowicz.

Prezes Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza Irena Gilowa opowiedziała gościom o bieżącej działalności Stowarzyszenia, które zrzesza dziś około 500 osób.

Wyraziła także słowa wdzięczności dyrektorze biblioteki Halinie Jelisiejewej za wieloletnią współpracę i okazywaną pomoc.

Pani prezes zwróciła uwagę na zachodzący w ostatnich latach pozytywny fakt wzrostu ilości młodzieży a nawet dzieci, okazu-



Prezes Irena Gilowa (L) przedstawia zebranych młodą artystkę Anastazję Drapatę

goście, by odznaczyć światlane święto wszystkich chrześcijan - Wielkanoc.

Na świąteczne spotkanie zawitał o. Jacek Dudka OP z Instytutu Nauk Religijnych im. Tomasza z Akwinu. Odczytał on modlitwę i pobłogosławił przygotowane na wigilijny stół

z Europejskiego Centrum do Spraw Mniejszości Narodowych (z siedzibą w Niemczech) Aleksandr Osipow i Anna Wasilewicz, przebywający w tych dniach z wizytą na Ukrainie. Goście opowiedzieli o działalności centrum, o swojej misji i podzielili się wrażeniami z tego,



Na święto zawitali dostojni goście z Europejskiego Centrum do Spraw Mniejszości Narodowych Anna Wasilewicz i Aleksandr Osipow



Świąteczny stół udekorowała kustoszka polskiej obyczajowości Helena Zawadzka (siedzi trzecia od lewej)

ście, przy obfitym świątecznym stole, gdzie można było skosztować wielkanocnej babki, kolorowych pisanek i innych staw, przygotowanych z zamiłowaniem i szczością.

Kończąc przypomnę, że wszystkich, kto chce dołączyć się do grona miłośników polskiej kultury, poznać tradycje i obyczaje, poczytać polską książkę i gazetę, zapraszamy do biblioteki i do Polskiego Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza w Kijowie.

Nie odkładajcie na później!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Stypendium im. prof. Stanisława Totpy

Informacja o możliwych do wyboru kierunkach studiów dostępna jest na stronie internetowej uczelni - www.up.wroc.pl.

Kandydat - obywatel kraju z terenu byłego ZSRR - powinien być wyróżniającym się w nauce uczniem, wykazać się pochodzeniem polskim i znajomością języka polskiego potwierdzoną przez Konsulat RP oraz mieć dobrą opinię organizacji polonijnej z rejonu zamieszkania.

Stypendium im. Profesora Stanisława Totpy przeznaczono

Uniwersytet ma do zaoferowania trzy miejsca na studia stacjonarne rozpoczynające się w roku akademickim 2013/2014 (na dowolnie wybrany przez kandydata kierunek studiów) w ramach fundowanego przez uczelnię Stypendium im. Profesora Stanisława Totpy.

nie jest na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia i jest przyznawane przez rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu co roku przez cały okres trwania studiów, pod warunkiem uzyskiwania przez stypendystę pozytywnych wyników w nauce.

Stypendium na rok akademi-

cki 2013/2014 wynosi 900 zł miesięcznie.

Koszty kształcenia stypendysty ponosi Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, natomiast koszty podróży z miejsca zamieszkania do Wrocławia i z powrotem, koszty ubezpieczenia zdrowotnego oraz ubezpieczenia od następstw

nieszczęśliwych wypadków na czas pobytu w Polsce ponosi stypendysta. Wniosek



o przyznanie stypendium wraz z wymaganymi załącznikami prosimy przesłać na adres:

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Dział Współpracy z Zagranicą
ul Norwida 25/27,
50-375 Wrocław
fax: (+48) 71328 48 49
e-mail: halina.wilczynska@up.wroc.pl
dwz@up.wroc.pl
Termin składania wniosków - do 21 czerwca 2013 r.

Z POEZJĄ PRZEZ LATA

Z grodu nad Morzem Czarnym

Oprócz uczniów w konkursie wzięły udział studentki Uniwersytetu Chersońskiego i członkowie Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia”



Oleksandr Majczuk najmłodszy laureat Konkursu

Tradycyjnie, już po raz dziewiąty Obwodowe Towarzystwo Polonia kierowane przez p. prezes Rozalię Lipińską zorganizowało IX Konkurs Recytatorski poświęcony Światowemu Dniu Poezji. W konkursie brali udział dzieci ze szkoły nr 11 i nr 16.

w Chersoniu. W czterech kategoriach wiekowych wystąpiły 32 osoby. Konkurs prowadziła Wiktoria

Zacharczenko, nauczycielka języka polskiego w Chersońskim Ogólnokształcącym Kompleksie Edukacyjno-Wychowawczym numer 11.

Jury w składzie Andrzej Szaraburak, Barbara Włodarczyk i Michał Gulczyn, wypełniając niełatwą i niewdzięczną rolę, wyłonili następujących laureatów w poszczególnych kategoriach: grupa 1- uczniowie klas 2-7: I miejsce Oleksandr Majczuk, uczeń 2 klasy Chersońskiego Ogólnokształcącego Kompleksu Edukacyjno-Wychowawczego numer 11; grupa 2 - uczniowie klas 9-10: I miejsce Anastasja Stebliczenko, grupa 3 - studenci Państwowego Uniwersytetu Chersońskiego: I miejsce



Zwycięzcy i uczestnicy IX Konkursu Poezji Polskiej w Chersoniu

Aleksandra Pyslar, studentka I roku, grupa 4 - członkowie Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia” w Chersoniu: I miejsce - Lera Gutnik.

Nagrody zostały ufundowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach programu Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą, a przekazane przez Konsulat Generalny RP w Odessie. Konkurs przygotowała Barbara Włodarczyk, na-

uczycielka języka polskiego przy OTP Polonia w Chersoniu.

Organizatorzy gratulują wszystkim uczestnikom, ponieważ wszyscy oni wygrali z własnymi słabościami pokonując lęk przed wystąpieniami publicznymi, czy też nie dopuszczając do głosu, najmniejszej nutki zawstyżenia związanego z okazaniem emocji przy interpretacji prezentowanych utworów.

Wiktoria ZACHARCZENKO

Pamięć o generale

Z inicjatywy Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia” w Chersoniu 8 kwietnia br., na Cmentarzu Memorialnym w Chersoniu odbyła się uroczystość poświęcona 72 rocznicy śmierci Mariusza Zaruskiego - generała brygady Wojska Polskiego, poety i prozaika, malarza, marynarza, instruktora

i popularyzatora narciarstwa i turystyki górskiej, założyciela Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, pierwszego kapitana żaglowca „Zawisza Czarny”.

Mszę św. przy grobie bohatera odprawił ks. Dariusz Bała. Wiązanki kwiatów złożyli członkowie Obwodowego Towarzystwa

Polskiego „Polonia” w Chersoniu, uczniowie Chersońskiego Ogólnokształcącego Kompleksu numer 11 oraz szkoły nr 16.

Mariusz Zaruski, który znaczną część swego życia poświęcił pracy z młodzieżą jako instruktor i wychowawca, kształtując ją w duchu prawości, honoru, odpowiedzialności, może być wzorem osobowym dla młodych ludzi bez względu na ich narodowość czy wyznanie.

R. L.



Festyn w Chmielnickim

Ciąg dalszy ze str. 1

Na Chmielniczyźnie została utworzona specjalna Rada Społeczna przy Administracji Obwodowej, która opiekuje się narodowymi organizacjami społecznymi.

Święto „Podolska Rodzina” jest rezultatem ich wspólnej pracy. Można mieć pewność, że Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Białorusini i przedstawiciele wielu innych narodowości będą nadal zbierać się w wielkim kręgu

przyjaciół na święcie „Podolska Rodzina”, poznawać nawzajem kulturę, historię oraz tradycje swoich narodów”.

Obecnych przywitała także kierownik nowego Wydziału Religii i Mniejszości Narodowych przy administracji obwodu Trynowa Irena.

„Kultura regionu Podola - powiedziała ona - tworzyła się bezpośrednio pod wpływem całokształtu kulturalnego i religij-

nego dziedzictwa różnych narodów. Na Chmielniczyźnie rośnie ilość organizacji społecznych. W ostatnie lata prowadzone są prace badawcze, poświęcone osobliwociom zamieszkania na Podolu różnych narodów.

Zrzeszenia narodowościowe wspólnie z Obwodowym Naukowo-Metodycznym Centrum Kultury i Sztuki i działającą przy nim Radą Inicjatyw Kulturalnych przeprowadzają imprezy poetyckie, muzyczne, oraz szeregi innych przedsięwzięć, skierowanych na odrodzenie tradycji i zwyczajów ludowych, nauczanie języka przodków”.

W finale części oficjalnej aktywności oraz prezesi narodowościowych organizacji społecznych zostali uhonorowani specjalnymi odznaczeniami za ich wkład do rozwoju kultury mieszkańców Podola. Następnie na scenie

wystąpiły zespoły artystyczne - „Mali Węgrzy” z Chmielnickiej Szkoły nr 1, „Polskie Skarby” z Greczan, zespół działający przy polskiej organizacji społecznej w Wołoczysku oraz aktorzy kółka teatralnego Polskiego Stowarzyszenia im. Juliusza Słowackiego

Prezes Chmielnickiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków Ukrainy Franciszek

Miciński przedstawił publiczności album o polskich nekropoliach na Podolu zatytułowany „Mogile dziada-pradziada ocal od zapomnienia” wydany niedawno przy wsparciu Winnickiego Konsulatu Generalnego RP.

Imprezy, podobne do chmielnickiego festiwalu „Podolska Rodzina”, odbywają się także w innych miastach regionu. W Winnicy 27 kwietnia zaplanowany jest festiwal „Podolskie Barwy”, również z udziałem przedstawicieli różnych narodowości.

Franciszek MICIŃSKI



Na scenie „Mali Węgrzy” z Chmielnickiej Szkoły nr 1



Zespół wokalny działający przy oddziale ZPU w Wołoczyskach pod kierownictwem S. Żułkowskiego

Pamięć

O świcie 11 kwietnia 1943 nikt nie przypuszczał, że oto budzi się ostatni dzień w wieloletniej historii wioski Raska. Jeszcze nie wzeszło słońce, kiedy hitlerowcy wraz z policjantami wdarli się do sennej jeszcze wioski. Nie omijając ani jednej chaty, nie litując się nad żadną z rodzin, oprawcy wypędzali wieśniaków z domostw na podwórza – nie szczędząc starców, dzieci, matek z niemowlętami. A chaty podpalali.

Słupy ognia, czarny dym, jęki osłupiałych ludzi i wycie psów zlewały się w rozdzierające widmo i czarnym kirem pokrywały wioskę. Przestraszonych ludzi bezlitośni kaci spędzili na przesiekę w sosnowym lesie, nieopodal cmentarza, gdzie mężczyznom rozdali, zawczasu przygotowane łopaty zmuszając ich do kopania, jakoby rowów

przeciwczołgowych. Nikomu nie przyszło wtedy nawet na myśl, że doły te kopią dla samych siebie. Okupanci mszcząc się za współpracę wieśniaków z partyzantami rozstrzelali tu ponad 600. bezbronnych mieszkańców Raski wszyscy z których byli etnicznymi Polakami. Wśród pomordowanych było 215 dzieci. Wios doszczętnie spalona i z premedytacją ogołocona z mieszkańców przestała istnieć.

Zbrodni tej nie udało się jednak wytrzeć z ludzkiej pamięci.

Corocznie w rocznicę tragedii 11 kwietnia przychodzą na to święte miejsce mieszkańcy okolicznych wsi, aby oddać hołd wszystkim bestialsko zamordowanym ofiarom, tym, którzy nie spotykają już nigdy żadnej wiosny.

A tegoroczna wiosna jest



Zofia (Zosia) Habłowska – mieszkanka Raski, jedna z pięciu żyjących dziś świadków tragedii, która w 1943 roku była dziewięcioletnią dziewczynką

szczególną, gdyż jest to już siedemdziesiąta wiosna, dzieląca nas od tych wstrząsających wydarzeń. Stąd też, jak i w lata poprzednie tak i w tym roku 11 kwietnia na placu sąsiadującym z miejscem masowej zagłady odbył się uroczysty wiec-requiem, na który gromadnie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Ceremonię Pamięci rozpoczęła minuta milczenia. Rozległa się trzykrotna salwa karabinowa, po czym do mikrofonów zaproszono chętnych do wyrażenia swych uczuć i wspomnień.

W uroczystościach wzięli udział Na uroczysty wiec-requiem gromadnie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości (blisko 1000 osób), wśród których, co cieszy, dominowała młodzież szkolna

przedstawiciele władz lokalnych, w tym: przewodniczący Administracji Państwowej stolicy rejonu, osiedla typu miej-

skiego Borodianki Georgij Jerko, wiceprzewodniczący Rady Rejonu Borodiańskiego Serhij Kołosowskyj, wiceprzewodniczący Borodiańskiej Administracji Państwowej Wołodymyr Worobow, przewodnicząca Piskiwskiej Rady Wiejskiej Nadija Stecenko, prezes Związku Polaków Rejonu Borodiańskiego Arsenij Milewski, weterani II wojny światowej, przedstawiciele organizacji kombatanckich, zrzeszających żołnierzy, którzy walczyli w Afganistanie. Był też wiejski starosta, deputowany Rady Wiejskiej p. Kowalski W.D. dzięki staraniom którego u stóp pomnika poległym umieszczona została zaktualizowana granitowa tablica pamiątkowa z napisem w języku polskim.

W imieniu delegacji Związku



Prezes ZPU Antonii Stefanowicz (L) złożył kwiaty na grobie pomordowanych mieszkańców Raski



Historia powstania wioski Raska

(Część pierwsza)

Podjęmę opowiadanie o polskich wsiach, które powstały na terenie rejonu borodiańskiego w obwodzie kijowskim, gdyż uważam, iż analiza ich powstawania jest ważną sprawą dla badań poświęconych historii polskiej społeczności na Ukrainie i jest tą symboliczną cegiełką, z której to budowała się historia dwóch narodów Polaków i Ukraińców, narodów, które łączą nie tylko różne geopolityczne okresy powiązań gospodarczych kulturalnych i społecznych, ale także zwykłe stosunki międzyludzkie.

Bo przecież Polacy to nie tylko sąsiedzi Ukraińców - to słowiańscy krewniacy i dawni mieszkańcy ukraińskich ziem, podobnie jak i Ukraińcy od niepamiętnych czasów zamieszkujący ziemie polskie. Polacy z dawien dawna stanowią nieodłączną część ukraińskiego społeczeństwa, są obywatelami Ukrainy, biorą udział w działaniach państwowotwórczych, w życiu politycznym, gospodarczym, naukowym i kulturalnym.

Trudno nie zgodzić się z poglądem, że Polacy wnieśli znaczący wkład do rozwoju sił wytwórczych do zwiększenia duchowego i materialnego bogactwa społeczeństwa ukraińskiego. Dlatego też badanie życia polskiej wspólnoty jest ważnym aspektem w poznaniu historii, zarówno Ukrainy, jak i Polski. Czas nieustannie zmienia nas i zmienia naszą przyszłość, dając nam niekiedy możliwość sięgnąć wzrokiem w przeszłość i zobaczyć to, czego być może nie przychodziło się dostrzegać wcześniej, czy też z pewnych przyczyn nie udawało się dostrzec.

A zatem, jak powstała polskie osada w rejonie borodiańskim na Kijowszczyźnie. Skąd znaleźli się tu Polacy?

Przypomnę, że dziś rejon borodiański jest jednym z 25 rejonów obwodu kijowskiego. Jego obszar stanowi ponad 90 tysięcy hektarów, jego łączna długość sięga 192 km, z czego 22 km przebiega wzdłuż koryta rzeki Teterów, będącej tu największą

wodną arterią. W skład rejonu wchodzi 47 miejscowości. Trzy z nich w na przełomie XVIII i XIX stulecia założone zostały przez Polaków. Są to: wieś Raska, chutor Marianówka oraz folwark Lamberta (obecnie Tal'ske).

Jeszcze kilka miejscowości zasiedlali wspólnie Polacy i Ukraińcy. Wśród nich można wymienić Felicjalówkę (znana jako Felicjaliwska Słoboda,

Polacy wnieśli znaczący wkład do rozwoju sił wytwórczych do zwiększenia duchowego i materialnego bogactwa społeczeństwa ukraińskiego. Dlatego też badanie życia polskiej wspólnoty jest ważnym aspektem w poznaniu historii, zarówno Ukrainy, jak i Polski.

nazwana od imienia jej właściciela Felicjana Wołodkiewicza - grekokatolickiego metropolity) i prawdopodobnie wieś Ozirszczyzna (pierwsze pisemne wzmianki o niej datowane jest rokiem 1686 pod polską nazwą Jeziorszczyzna, gdy była ona własnością szlachcica Konarskiego). Ponadto wioski: Majdaniwka, Jazwinka i Łubjanka.

W XVIII stuleciu, kiedy Borodianka i otaczające ją ziemie należały do Eustachego Potockiego cześnika koronnego, a następnie Wincentego Potockiego koronnego podkomorzego, pojawił się problem tak zwanych „wolnych rąk”. Ze względu na potrzebę zasiedlenia bezludnych do tego czasu terenów Prawobrzeża magnaci udzielali chłopom tak zwane

wali też chłopci ukraińscy z innych regionów. W tamtych czasach w gospodarstwach magnackich wraz z uprawą roli rozwija się ogrodnictwo, hodowla zwierząt i inne rzemiosła, odpowiadające potrzebom rynku, a zatem zapotrzebowanie „rąk do pracy” było iście istotne.

W pierwszej połowie XIX stulecia największym właścicielem ziemskim na Borodiańszczyźnie był Lambert Poniatowski, który kupił borodiańską posiadłość o rozmiarze niemal 30 tys. hektarów w 1820 roku. Dość zamożnymi właścicielami ziemskimi wśród Polaków byli Feliks Berezowski, właściciel Hostomelskich posiadłości, w skład których wchodziły takie wsie, jak Błystawycy i Jeziora. Rezydencja dziedzica i biuro posiadłości znajdowały się właśnie w Błystawycy. I jeszcze wieś Kaganka z przyległymi doń obszarami leśnymi wchodziła do posiadłości hrabiowskiej rodziny Branickich rejonu Radomyszczyński.



Delegacja Związku Polaków Ukrainy z organizatorami wiecu-requiem

Polaków Ukrainy wzruszające przemówienie wygłosił prezes ZPU Antonii Stefanowicz. Dobitnie zabrzmiały słowa Konsula Generalnego RP w Kijowie: „Oby tragiczny los niewinnie zamordowanych pozostał ostrzeżeniem przed demonami nienawiści politycznej, narodowej, rasowej, które rozpętała na Ukrainie okupacja hitlerowska w latach II wojny światowej!”

Znamienną odezwą do dorosłych, którzy kierują dziś losami państwa, stały się wypowiedzi ujęte w rzetelnie przygotowanym memorialnym programie słowno-muzycznym. „Podajmy sobie ręce i nie dopuśćmy by w nasze serca wkradła się nienawiść i bezduszość wzajemna wrogość i agresja” – apelowali uczniowie teteriwskiej szkoły. Występowali przedstawiciele mieszkańców miejscowości sąsiadujących z Raską, którym dzięki szlachetnym działaniom dobrych ludzi udało się uniknąć masakry, która też nad nimi zawisła. Ojciec Krzysztof odprawił uroczystą

Mszę żałobną. Na grobach poległych złożono wieńce i zapalono świeczki.

Dziś na zgłiszczach Raski znów osiedlają się ludzie. Ich liczba przekroczyła 130 mieszkańców. Są też wśród nich potomkowie Polaków. Żyją jeszcze świadkowie tej bestialskiej masakry Raski – jednej z 330 wsi zgładzonych z powierzchni ziemi przez nazistowskich okupantów na Ukrainie.

Jednym z organizatorów wiecu-requiem był prezes Związku Polaków Rejonu Borodiańskiego Arsenij Milewski. W tym roku z jego inicjatywy, podtrzymanej przez aktywnych sportowców – uczniów i studentów, odbędzie się turniej poświęcony tej tragicznej dacie. Pan Arsenij obowiązki pedagogiczne łączy z pasją badacza historii swego kraju. Poniżej publikujemy pierwszą część jego szkicu poświęconego historii wsi Raski.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autota)

W tych czasach rozpoczyna się intensywny rozwój gospodarki w majątkach, rozszerzane są powierzchnie zasiewów zbóż i roślin przemysłowych, rozwija się przemysłowe sadownictwo i pojawiają się nowe rzemiosła, takie jak wydobywanie rud. Przyczyna ich wyniknięcia właśnie na tych terenach jest prosta. Na rzeczach i błotnistych zatokach Kraju Borodiańskiego odkryto pokłady rudy bagiennej, z której wytopiano żelazo i żeliwo. Wiadomo, że na początku XVII stulecia wzdłuż rzeki Teterów znajdowało się 18 pieców hutniczych, należących do Stanisława Koniecpolskiego. Jednocześnie rozwijało się też winiarstwo i gorzelnictwo. W gospodarstwach hrabiego Szembeka od 1899 roku wprowadzono maszyny parowe - lokomobile. (zdjęcie)

Trzeba również odnotować

burzliwy rozwój przemysłu chemicznego drewna w tym suchej destylacji drewna celem uzyskania potażu, dziegciu, żywicy i innych wyrobów przetwórstwa drewna. Taki wzrost produkcji przemysłowej potrzebował dużej ilości rąk do pracy.

Tymczasem w Europie występuje nagły przyrost ludności. W Polsce liczba mieszkańców wzrasta o 45% i w zasadzie są to mieszkańcy wsi. Część ich przemieszka się do dużych miast Polski, a część udaje się na ziemie wschodnie, gdzie nadzwyczaj potrzebne były ręce do pracy. Tak, więc na ten czas przypada kolejna fala migracji chłopów z Polski na Ukrainę. Właśnie tu w Poleskim Kraju znaleźli oni pracę i swój nowy dom.

Arsenij MILEWSKI
C.d.n.

UZDROWIENIE – sprawa dobroczynna

Voyage

Ciąg dalszy ze str. 1

Prawie 550 osób bardzo przychylnie i z wielkim zainteresowaniem przyjęły nasze wystąpienie w wielkiej sali konferencyjnej XXXVII Międzynarodowych Targów „Blżej zdrowia. Blżej natury”, co tradycyjnie odbywały się w Katowicach.

Tym razem w Targach wzięło udział około 800 firm, reprezentantów i autorów wszystkich kierunków medycyny holistycznej, z czternastu krajów, proponujących rozmaite naturalne środki, zasoby oraz sposoby uzdrawiania ciała i duszy człowieka.

W ciągu trzech dni olbrzymi budynek Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek w Katowicach wypełniały tłumy zwiedzających prawie ze wszystkich krajów Europy.

Oprócz ziół, napojów, miódów, herbat, minerałów, pokarmów naturalnych, licznych narzędzi fizjoterapeutycznych i diagnostycznych, na Targach można było nabyć książki ze wszystkich dziedzin, stref i kierunków medycyny naturalnej, proponowane przez szeroką gamę wydawnictw z całej Polski.

Duże zainteresowanie wzbudziło drugie poprawione i uzupełnione wydanie naszej książki „Zdrowie stwórz sam! – Podręcznik aktywnego życia bez leków i lekarzy”.

To zainteresowanie potwierdziła nie tylko ilość sprzedanych egzemplarzy książki, ale również zachwyt słuchaczy i owacje na sali po naszym wystąpieniu, w którym wyjaśniliśmy podstawowe treści naszego SCS.

Z uwagą wysłuchano również relacje o doświadczeniu uczestników ubiegłorocznego turnusu warsztatowego w Szczyrku, gdzie my (z żoną Irenką) nauczyliśmy grupę chętnych żyć w zdrowiu, wykorzystując zasoby własnego organizmu.

Niecodzienne audytorium mieliśmy w Bielsku-Białej, gdzie cała sala amfiteatru na 350 miejsc była przepełniona wyłącznie osobami płci pięknej, przybyłymi na kolejne zebranie swego klubu „Kino kobiet”. Klub nie ma wielkich aspiracji feministycznych, ale jego hasłem jest „Facetom wstęp wzbroniony!”.

Tak że obecność Irenki w naszej męskiej ekipie (dyrektor wydawnictwa, operator filmowy i ja) oraz jej prezentacja ćwiczeń Kacudzo Nishego, okazała się usprawiedliwieniem wystarczającym dla wyjątku, który został potwierdzony radosnymi i pobłażliwymi oklaskami dziewczyn różnego wieku.

Naszą działalność misyjną skierowaną na wdrażanie SCS, staramy się orientować przeważnie na słuchaczy Uniwersytetów

Trzeciego Wieku. Bowiem właśnie ten kontyngent znajduje się na szóstym etapie życia (etapie mądrości), a więc jest najbardziej zorganizowany, zainteresowany i zdolny do przyjęcia elementów i całego Systemu Samouzdrawiania.

Z reguły ci ludzie przeważnie już wypróbowali na sobie rozmaite metody i środki leczenia i uzdrawiania, a więc przychodzą na nasze wykłady z pełnym wachlarzem sprzeczności: od niedowiarstwa, rozczarowań i sceptycyzmu do nadziei i oczekiwań na otrzymanie panaceum w osobistej potrzebie.

Podczas naszych wykładów dla słuchaczy UTW w Chorzowie, Cieszynie, Bielsko-Białej nie rzadko spotykaliśmy się również z innym fenomenem. Ludzie przepuszczają mimo uszu podstawową wiedzę o samouzdrawianiu, natomiast proszą niecierpliwie: „krótko i konkretnie powiedzcie co mamy jeść i pokażcie nam szybko co mamy robić żeby żyć zdrowo”.

Jak upewniliśmy się podczas licznych wykładów i warsztatów, pewna część słuchaczy, zamiast codziennego ustawicznego doskonalenia się, chce sprowadzić technologię samouzdrawiania do



Ćwiczenia w parze z praktycznymi zaleceniami

Praktycznie zawsze udaje się nam zamienić niedowiarstwo na wiarę w wielkie możliwości zasobów ludzkiego ciała, w jego zdolność do rekreacji, odnowienia, uzdrowienia. Ale tu przed słuchaczami od razu powstaje nowy problem: żeby być zdrowym, trzeba uzdrawiać się każdego dnia. Bo taka jest pierwsza zasada SCS.

A więc – codzienna praca nad sobą.

Przecież wiadomo: farmaceuci-producenci oraz sprzedawcy-aptekarze zarabiają na ludzkim lenistwie. Dlatego mamy apteki prawie na każdym rogu.

Prosta sprawa – połknąć pigułkę. A co za tym idzie – wiadomo. Raczej – wiadomo daleko nie zawsze...

takiej sobie uproszczonej „pigulki”, którą można połknąć, zbytnio nie obciążając się codzienną pracą uzdrawiającą.

Bo i po co – jak uważają – samemu mozolić się każdego dnia, skoro istnieją fachowcy od zdrowia – lekarze i farmaceuci. Dla takich naiwnych „pacjentów” koło się zamyka...

Na szczęście, nie brakuje mądrych ludzi realnie oceniających sytuację. Właśnie dla uzdrowienia takich osób pracujemy razem z nimi i wydawnictwem KOS jako partnerzy we wspólnej dobroczynnej sprawie.

W sprawie korzystnej, która, im dalej, tym raźniej zwiększa grono sprzymierzeńców.

Eugeniusz GOŁYBARD

EX LIBRIS

З історії Римо-католицької церкви на Правобережній Україні

Нещодавно в Житомирі вийшла друком монографія імені Івана Франка Олександра Буравського «Римо-католицька церква на Правобережній Україні (кінець XVIII- початок XX ст.)». Автор ґрунтуючись на опрацюванні бібліографічної бази та архівних матеріалів, значна частина яких вперше вводиться до наукового обігу, досліджує інституалізаційні процеси в Римо-католицькій церкві на Правобережній Україні після її входження до Російської імперії. О. Буравський розглядає православно-католицькі стосунки та етноконфесійну політику російського самодержавства, а також соціально-політичну позицію римо-католицького духовенства, його освітньо-культурну і благодійницьку діяльність.

Видання адресоване науковцям, викладачам, студентам і широкому читацькому загалові.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

UWAGA: Informujemy, że utworzona została nowa strona internetowa traktująca o sprawach wiary i życiu Kościoła.
www.kijow-kapelania.at.ua
Głównym celem tej strony jest przybliżenie działalności Kapelanii Polskiej w Kijowie. ZAPRASZAMY!

EWOLUCJA CZŁOWIEKA I KOMPUTERA



Na naukę języka polskiego nigdy nie jest za późno

2013 - Jest rok dwa tysiące trzynasty,
a nie dwutysięczny trzynasty.

JAK USUNĄĆ GUMĘ DO ŻUCIA Z UBRANIA
LUB Z DYWANU?

Guma do żucia wdeptana w dywan lub przyklejona do ubrania jest do usunięcia bardzo prostym domowym sposobem - zamrożenie jej. Ubranie możemy włożyć do lodówki. Dobrze zmrożona guma do żucia nie klei się i daje się odłamywać kawałek po kawałku.

Natomiast, jeśli guma została wdeptana w dywan, to zimą trzeba wynieść dywan na mroźne powietrze, a następnie odłamywać kawałki zmrożonej gumy.

Także latem możemy sobie poradzić z tym problemem. Na wdeptaną gumę kładziemy kostki lodu, aby przez zmrożenie stwardniała i dała się łatwo usunąć.

Wielki znawca kultury antycznej Jan Damascen Kaliński twierdził, że temperament ludzki najlepiej poznaje się po śmiechu, i tak:

Choleryk	śmieje się	hahaha!
Flegmatyk		hehehe!
Melancholik		hiihi!
Krwisty		hohoho!
Hipondryk	-	huhuhu!

Droga Boziu....

...Proszę.

Wyślij ubranka tym biednym
paniom,
które są gołe na Tatusia
komputerze



- Chciałem zamówić dla
żony tort urodzinowy.
- Ile świeczek?
- 26, jak zwykle.

Odbывается szkolenie.
Kapral daje komendę:

- Maski założyć.
- Maski zdjąć.
- Maski założyć.
- Maski zdjąć.
- Kowalski, dlaczego nie
zjąłeś maski?
- Zjąłem, obywatelu
kapralu!
- Ale morda...

- Mamusiu, dlaczego wyszłaś
za tatusia?

- To i ty, córeczko zaczniesz
się temu dziwić?

Młodzian idąc przez wieś,
zapytuje leciwą gospodynię:

- Babciu, jak tu najłatwiej
trafić do szpitala?
- Powiedz mi jeszcze raz
„babciu”, to zaraz tam się
znajdziesz!

Jasio pyta ojca:

- Tato, czy to prawda,
co mówiła wczoraj pani
Kowalska, że ludzie
pochodzą od małpy?
- Być może synku, nie znam
rodziny pani Kowalskiej...

Człowiek dobrze
wychowany, to taki, który
kota nazywa kotem nawet
wtedy jak w niego wlezie po
ciemku.

Żona latarnika woła do
męża:

- Kochanie! Wygraliśmy
w konkursie!
- Cudownie! Ale co?!
- Dwutygodniowe wczasy
nad morzem!

Przysłowia majowe

- ◆ Ciepły kwiecień, mokry maj - będzie zboże jako gaj.
- ◆ Deszcz majowy, chleb gotowy.
- ◆ Gdy kukułka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.
- ◆ Gdy maj przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzie.
- ◆ Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
- ◆ Na pierwszego maja szron obiecuje dobry plon.

- Starość we wszystko wierzy. Wiek średni we wszystko wątpi. Młodość wszystko wie.

Oscar WILDE

- Nie ma nic bardziej gadatliwego niż kobieta, która cierpi w milczeniu.

Paul GERALDY

- Patriotyzm nie polega na nienawiści wobec innych narodów, lecz na miłości do własnego.

Peter ROSEGER

WARTO ZWIEDZIĆ



Łazienki Królewskie to oaza spokoju w centrum Warszawy. To wspaniałe miejsce na wiosenny spacer, spotkanie z przyjaciółmi, relaks wśród parkowych drzew. Łazienki mają do zaoferowania wiele miejsc, w których można się skryć przed tłumem turystów i mieszkańców miasta. Można udać się do jednej z kawiarni na filiżankę pysznej kawy i rozmowę ze znajomymi. Można zwiedzić Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa. Można tu podziwiać wystawy czasowe i stałe. Jest to miejsce naprawdę godne polecenia.

Charakter pisma, czyli test osobowości

Egoizm - pismo nie pochylone nawet o milimetr. Litery pisane mocno przyciskaniem długopisem. Bez ozdób, jedynie końcówki z lekkim zawijaszem. Duże litery przecinają poziom pisma.

Inteligencja - pismo kształtne, wyraziste, niekiedy delikatnie ozdobione.

Małostkowość - duża dokładność w piśmie, wszystkie litery i znaki pisane wyraźnie, końcówki równie wyraźne, jak pierwsza litera. Pismo równe.

Marzycielstwo - wielkie litery upiękzone aż do przesady. Pismo bałaganiarskie, nieporządne. Trudno znaleźć dwie tak samo napisane litery o. Wiersze stłoczone z góry i z dołu, wchodzące na siebie. Wyrazy pisane jakby nerwowo. Zakończenia wyrazów pełne ogonków i zawijasów.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївскї»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївскї»



WYDAWCZA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,
Borys Dragin - redaktor,
Andżelika Plaksina - redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz - menedżer promocji i reklamy,
Eugeniusz Golybard - korespondent,
Adam Jerschina - korespondent,
Stanisław Szewczenko - korespondent,
Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.